

Hamburg, den 02.09.2003

Krzysztof Puzyna
webmaster@umtsno.de

web: <http://umtsno.de>
bezpośrednio:
<http://www.tauschkult.de/umtsno/puzpl.htm>

do:
emfproject@who.int

WHO continues to encourage the active participation of interested stakeholders in these processes

Szanowni państwo,

dnia 04.07.2003 pani doktor Kheifeits, członkini prywatnego związku ICNIRP (International Commission for Nonionizing Radiation Protection,) z siedzibą w Monachium, Niemcy, opuściła swoje kierownicze stanowisko przy projekcie EMF światowej organizacji zdrowia WHO. Byłoby niezmiernie uzdrawiające dla projektu EMF (Electro Magnetic Fields)- działania pól elektromagnetycznych. gdyby pan doktor Repacholi również ustąpił ze swojego administracyjnego stanowiska.

Pan doktor Repacholi jako inicjator i były przewodniczący prywatnego związku ICNIRP, miał bezpośredni wpływ na jednostronne i niskie polecenia dotyczących progowych wartości natężeń promieniowania elektromagnetycznego w zakresach wielkich i niskich częstotliwości.

Przyczyny mojego osobistego zaangażowania na tym specjalnym polu „zagrożenia zdrowia przez działanie fal elektromagnetycznych (EMF)” są następujące:

1 przyczyny historyczne:

W Hamburgu gdzie mieszkam, byłem świadkiem największych skandali lekarskich Niemiec.

Przypominam:

1. praktyki Ginekologa z uniwersyteckiego szpitala w Hamburgu-Eppendorf (UKE). Ów Profesor wstrzykiwał nieświadomym

kobietom w jajowody różne tworzywa sztuczne, gdyż chciał znaleźć najlepszą mieszankę dla tworzywa sztucznego.

2. niszczenie raka końskimi dawkami promieniowania rentgenowskiego stosowane przez panów profesorów z UKE, Klause-Henninga Hübenera i Hansa-Joachima Frischbiera. Napromieniowanie typu toaster, kosztowało przynajmniej 317 pacjentów życie lub zdrowie. (Oczywiście można by spekulować, że tych poszkodowanych byłoby o parę setek więcej, gdyby powyższe informacje dotarły do świadomości tych polskich przesiedleńców, którzy w UKE stracili swoje matki i żony.)
3. przypominam tysiące ofiar (598 zostało zarejestrowanych) ortopedy, pana profesora doktora Rupprechta Bernbecka. 19 lat praktykował sobie jako "bóg" w szpitalu Hamburg-Barmbek (Barmbek AK) i robił z ludzi kaleki. Nikt się nie skarżył, bo ci co wiedzieli o co chodzi milczeli.

Żadny z tych profesorów nie stracił swojej aprobaty. Ani jeden nie poszedł do więzienia.

Wspomniałem tylko trzy afery, ale było ich znacznie więcej. Jak można mieć zaufanie po takich aferach do –expertów- ? Wniosek jest prosty, że jeśli popełnią błędy to nie będą za nie odpowiadać.

2 przyczyny lokalne:

1. przez promieniowanie anten umts-u (Universal Mobile Telecommunications System) bezpośrednio zostało zagrożone moje zdrowie i pogorszyły się moje warunki bytowe, warunki bytowe sąsiadów i dzieci z dwóch pobliskich szkół oraz dwóch przedszkoli.
2. ustalenie z 19-go czerwca 2003 polityków hamburskich z parlamentarnej komisji zdrowia o nie ujawnianiu miejsc i terminów montażu stacji napromieniowujących umts-ów.
3. W Hamburgu maszty umts są stawiane w sposób niedemokratyczny i po kryjomu.

3 przyczyny polityczne:

1. decyzja niemieckiego premiera Schrödera, dotycząca odebrania kompetencji specjalistom d.s UMTS i ustaleń wartości progowych napromieniowania elektromagnetycznego i zadecydowania samemu, o ich dalszej przyszłości - tak jakby były przedstawiciel

handlowy i aktualny premier był ekspertem od telefonii komórkowej i profilaktyki zdrowotnej.

2. bezkrytyczne posłuszeństwo urzędników z odpowiedzialnych niemieckich instytucji kontrolnych: urzędu normalizacji poczty i telekomunikacji (*Die Regulierungsbehörde für Telekommunikation und Post- RegTP*) oraz urzędu do ochrony przed napromieniowaniem (*Bundesamt für Strahlenschutz- BfS*). Owe urzędy wydały zezwolenia na działanie umts-u, bez naukowych dowodów jego nieszkodliwości i pomimo tego, że nieszkodliwość elektromagnetycznego promieniowania pulsującego na ludzi do dzisiaj nie została jeszcze zbadana!
3. lawirowanie projektu EMF światowej organizacji zdrowia WHO w sprawie badań epidemiologicznych (najpierw są one zapowiadane, a następnie wstrzymywane).
4. prześladowanie na skalę światową, jak w czasach inkwizycji naukowców, publikujących niewygodne wyniki badań dla przemysłu komunikacji komórkowej. Chciałbym wyliczyć mi znane przypadki jak:
 1. **cenzura opracowania profesora. dra. Hechta*** przez niemiecki urząd normalizacji poczty i telekomunikacji(- *RegTP*).
 2. **utajnienie i sfałszowanie wyników** badań rządu Bawarskiego, dotyczących bydła hodowanego w pobliżu stacji telefoni komórkowej tzw. Rinderstudie " Oryginalne opracowanie, wersja oryginalna, jest dla normalnego obywatela niedostępna. W wersji oryginalnej zawarto całkowicie inne wyniki niż w streszczeniu wydanym przez ministerstwo ochrony środowiska rządu Bawarskiego. Załączana do tego streszczenia czterostronicowa ulotka całkowicie zniekształca wyniki tych badań. Także cytowane wypowiedzi naukowców, którzy przeprowadzili te badania zostały umyślnie zafałszowane. *Te 'naciąganie' wyników jest w nauce nie dopuszczalne*" (prof. dr. von Klitzing, czerwiec 2003)*.
 3. **skreślenie etatu naukowego** profesorowi doktorowi von Klitzing.
 4. **utajnienie niewygodnych** wyników badań instytutu ECOLOG przez zleceniodawcę Telekom. Cytat z nowych badań instytutu ECOLOG: " *Aktualna analiza literatury naukowej przez instytut ECOLOG wzmocniła rezultaty wskazujące na szkodliwy wpływ pól promieniowania elektromagnetycznego o wysokiej częstotliwości poniżej aktualnie obowiązujących (w Niemczech) progowych wartości gęstości strumienia mocy (rozporządzenie 26. BImSchV).Instytut*

ECOLOG ponawia swój postulat do poszanowania zasad profilaktyki zdrowotnej."

5. **falszowanie wyników badań** aby udowodnić nieszkodliwość promieniowania pulsującego. Doktorowi Neitzke z instytutu ECOLOG udało się jedno z tych badań przeprowadzonych w Australii sprawdzić i udowodnić fałszerstwo wyników*.
6. **skreślenie dotacji finansowych** panu profesorowi Peterowi Semm, gdy się okazało, że wyniki jego badań nie są zgodne z życzeniami zleceniodawcy (niemiecki Telekom).
7. **podobne szykanowanie** trafiło profesora Rogera Santini z Francji i profesora doktora Gerarda Hyland. Biofizyka uniwersytetu Warwick (Wielka Brytania) dosięgła inkwizycja za działalność w oddziale STOA (Scientific and Technological Options Assessment) parlamentu europejskiego. Cytuję z opublikowanego dokumentu STOA* którego autorem był kierownik wydziału profesor Hyland. *"To nawet nie o to chodzi, że w pośpiechu wdrożenia tej nowej i wartościowej technologii ominięto wymagane badania kontrolne i poszło się na kompromisy tylko- co jest jeszcze bardziej naganne - że dostępne wyniki badań, wskazujące na to, że ta technologia być może nie jest bezpieczna były i są w dalszym ciągu bez wyjątku ignorowane przez przemysł, przez narodowe i międzynarodowe urzędy kontrolne" .."Prawdopodobnie nie będzie żadnego błędu w stwierdzeniu: byłoby tyle samo wątpliwości i odmiennych zdań odnośnie działania nowego lekarstwa to w żadnym wypadku by tego lekarstwa na rynek nie dopuszczono"**

Jak państwo widzą, tak zwany aktualny stan nauki w dziale zagrożenia EMF jest faktycznie koncertem życzeń, ale spełniane są życzenia tylko przemysłu telefoni komórkowej. W ten sposób wyśpiwywane wyniki nie są w żadnym wypadku "naukowe" tylko należą raczej do rozdziału bajki stoliczku nakryj się.

Stąd moje wnioski dotyczące organizacji badań epidemiologicznych projektu EMF, światowej organizacji zdrowia WHO:

Te osoby w WHO, które próbowały zastopować badania epidemiologiczne projektu EMF powinny zostać ujawnione. W przyszłości powinny one zostać odsunięte od badań WHO związanych z wpływem telefonii komórkowej na zdrowie ludzkie. Ich nieodpowiedzialna akcja doprowadziła prawie do załamania się projektu EMF i wyłączenia światowej organizacji zdrowia z jej głównej funkcji jaką jest światowa profilaktyka zdrowotna.

Moim życzeniem dla tych badań, ważnych dla każdej żyjącej istoty byłby bezpośredni dostęp do procedury badań dla wszystkich (tzw

demokratyczna kontrola przez internet) no i oczywiście bieżące publikacje faktycznych wyników.

Proszę WHO o konieczne samooczyszczenie i zatrudnienie przy projekcie EMF **uczciwych** ludzi.

Miałbym pełne zaufanie w wyniki badań WHO gdyby:

1. Dla przeprowadzenia projektu EMF, światowa organizacja zdrowia zaprosiła takich naukowców jak prof. dr. Roger Santini z narodowego instytutu w Lyon, Francja, prof. dr. Gerard Hyland, prof. Peter Semm, prof. dr. von Klitzing czy prof. em. prof. dr. med. Karl Hecht.
2. Do projektu załączono by opracowania, które w Niemczech, jak dotychczas podlegają cenzurze:
 1. badania bydła hodowanego w pobliżu stacji telefoni komórkowej tzw. Rinderstudie *
 2. streszczenie 1500 prac rosyjskich naukowców przez profesora Hechta, tzw Hecht-Studie*.

To jest niemożliwe, aby 1500 prac naukowych z czasów Związku Radzieckiego, dotyczących wpływu EMF na zdrowie nie były ani znane ani uznane ponieważ jakoby nie mają poziomu naukowego. Nie można ich nawet znaleźć w bazach danych WHO jak: IEEE Study Database czy EMF Studies Database (tam można znaleźć tylko 9 nowszych prac rosyjskich). Jeśli radzieckie metody naukowe były aż tak nienaukowe- przy 1500 pracach można już mówić o nienaukowym poziomie radzieckiej nauki, to radzieccy naukowcy nie dostali by nagród Nobla ani nie polecili by w kosmos. Przy uczciwie przeprowadzonych badaniach projektu EMF nie oczekuje dużych sprzeczności w stosunku do badań radzieckich z lat 1960-1985. Dlatego:

3. Radzieckie badania z lat 1960-1985*, przeprowadzone z prawdziwymi nieobciążonymi grupami kontrolnymi, w nie obciążonym, czystym środowisku, bez negatywnych wpływów przemysłu telefoni komórkowej jak (publikacja fikcyjnych wyników, lekceważąca niebezpieczeństwo promieniowania propaganda, cenzura niewygodnych wyników badań) powinny zostać uwzględnione jako prace podstawowe (referencje) lub przynajmniej powinny wejść do bazy danych projektu EMF.

Serdeczne pozdrowienia

Krzysztof Puzyna

* wszystkie poruszone prace znajdują państwo na <http://umtsno.de>